

Sygn. akt XXIII Ga 321/23

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 września 2023 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXIII Wydział Gospodarczy Odwoławczy i Zamówień Publicznych w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Anna Gałas (spr.)

Sędziowie: Bernard Litwiniec

Sylwia Paschke

Protokolant: Wiktoria Michałowska

po rozpoznaniu w dniu 25 września 2023 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki jawnej w R.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w S.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w Warszawie

z dnia 28 listopada 2022 r. sygn. akt IX GC 1971/21

zmienia zaskarżony wyrok w pkt 1 oraz 2. i w pkt 1. zasądza od (...) spółki akcyjnej w S. na rzecz (...) spółki jawnej w R. 54.472,23 zł (pięćdziesiąt cztery tysiące czterysta siedemdziesiąt dwa złote 23/100) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 24 lipca 2015 r. do dnia zapłaty i oddala powództwo w pozostałym zakresie oraz w pkt 2. zasądza od (...) spółki akcyjnej w S. na rzecz (...) spółki jawnej w R. 7.057,90 zł (siedem tysięcy pięćdziesiąt siedem złotych 90/100) tytułem kosztów procesu z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego od dnia 5 października 2023 r. do dnia zapłaty;

oddala apelację w pozostałym zakresie;

zasądza od (...) spółki akcyjnej w S. na rzecz (...) spółki jawnej w R. 4.884,30 zł (cztery tysiące osiemset osiemdziesiąt cztery złote 30/100) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

Bernard Litwiniec Anna Gałas Sylwia Paschke

Sygn. akt XXIII Ga 321/23

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 27 września 2023 r. w całości

Pozwem z dnia 31 grudnia 2020 r. (...) spółka jawna w R. (dalej też: powód) wniósł o zasądzenie od (...) spółki akcyjnej w S. (dalej też: pozwany) 60.524,69 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 23 lipca 2015 r.

do dnia zapłaty oraz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu wywiódł, że łączyła go z pozwanym umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Powód zgłosił powstanie szkody, jednakże pozwany odmówił wypłaty odszkodowania.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty z dnia 12 kwietnia 2021 r., pozwany zaskarżył nakaz w całości i wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwany zakwestionował legitymację czynną oraz bierną. W dalszej kolejności strona pozwana zanegowała swoją odpowiedzialność z tytułu zawartej umowy ubezpieczenia. Pozwany kwestionował także fakt wyrządzenia szkody oraz jej wysokość, w tym konieczność zamontowania nowych części. Pozwany zarzucił, że powód nie przedłożył żadnych dokumentów potwierdzających zapłatę za fakturę na rzecz poszkodowanego, tym samym nie wykazał, że poniósł szkodę. Pozwany podniósł również zarzut przedawnienia. Strona pozwana zanegowała okoliczności w jakich miało dojść do uszkodzenia.

Wyrokiem z 28 listopada 2022 r. Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie w pkt 1. oddalił powództwo; w pkt 2. zasądził od powoda na rzecz pozwanego 5.417 zł z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, za czas od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty, tytułem zwrotu kosztów procesu.

W sprawie Sąd ustalił, że w dniu 18 lipca 2014 r. pomiędzy (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w B. a P. J. (1) została zawarta umowa, której przedmiotem było dostarczenie, sprzedaż i montaż elektrycznej wtryskarki do tworzyw termoplastycznych (...) producenta (...), model (...), wyposażonej w robota (...). Po dostawie całego urządzenia upoważnieni przedstawiciele P. J. (1) mieli dokonać montażu urządzenia oraz jego uruchomienia. Całość urządzenia miała zostać dostarczona do hali produkcyjnej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B.. Wynagrodzenie sprzedawcy na dostarczenie całego przedmiotu umowy miało wynosić 703.000,00 euro.

Przedmiot umowy został dostarczony w całości firmie (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w B., która urządzenie odebrała, nie wnosząc przy tym żadnych zastrzeżeń co do przedmiotu umowy.

Wykonanie usługi instalacji oraz uruchomienia wtryskarki (...) wraz z robotem (...) zostało przez P. J. (1) zlecone (...) spółce jawnej w R., od której zakupił montowanego robota. Urządzenia zostały uruchomione w dniu 22 i 23 kwietnia 2015 r.

W dniu 23 czerwca 2015 r. w czasie obsługi maszyn przez pracownika spółki (...) doszło do uszkodzenia formy wtryskowej oraz robota.

(...) spółka jawna w R. przyjęła odpowiedzialność za powstałą szkodę w wyniku nieumyślnego działania jej pracowników. (...) spółka jawna w R. usunęła na własny koszt powstałą usterkę.

(...) spółka jawna w R. była ubezpieczona w zakresie odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej lub użytkownika w (...) spółce akcyjnej w S.. Przedmiotem ubezpieczenia była odpowiedzialność cywilna za szkody wyrządzone w związku z działalnością wskazaną w umowie ubezpieczenia, użytkowaniem mienia oraz wprowadzeniem produktu do obrotu. Strony ustaliły sumę gwarancyjną na 2.000000,00 zł, a także franszyzę redukcyjną 1.000,00 zł dla szkód w mieniu 10% odszkodowania, nie mniej niż 1.000,00 zł dla OC za produkt, chyba że dla poszczególnych zakresów ubezpieczenia wskazano inaczej. Zgodnie z ustalonymi warunkami ubezpieczenia, przedmiot ubezpieczenia wskazany w § 5 OWU obejmował m.in. odpowiedzialność cywilną osób objętych ubezpieczeniem za szkody powstałe po wykonaniu pracy lub usługi wynikłe z nienależytego wykonania zobowiązania. W polisie ubezpieczeniowej strony zawarły wiele klauzul ograniczających lub rozszerzających odpowiedzialność. W klauzuli nr 007 strony wyłączyły szkody w rzeczach stanowiących przedmiot obróbki, naprawy lub innych czynności w ramach usług wykonywanych przez osoby objęte ubezpieczeniem, sublimit: 1.000000,00 zł na jeden i wszystkie wypadki, franszyza redukcyjna dla klauzuli 007 wynosiła 10%, jednak nie mniej niż 1.000,00 zł. Strony ustaliły również, że z zachowaniem pozostałych, nie zmienionych niniejszą klauzulą postanowień umowy ubezpieczenia określonych we wniosku i w OWU, rozszerzają zakres ubezpieczenia o szkody w rzeczach stanowiących przedmiot

obróbki, napraw lub innych czynności wykonywanych przez osoby objęte ubezpieczeniem powstałe w czasie ich wykonywania.

(...) spółka jawna w R. w dniu 10 lipca 2015 r. zgłosiła wystąpienie szkody do ubezpieczyciela - (...) spółki akcyjnej w S..

(...) spółka akcyjna w S. odmówiła spełnienia roszczenia.

W dniu 24 stycznia 2016 r. (...) spółka jawna w R. złożyła w Sądzie Rejonowym dla m. st. Warszawy w Warszawie wniosek o zawezwanie do próby ugodowej (...) w S.. Posiedzenie ugodowe odbyło się w dniu 17 lipca 2017 r. Pomiędzy stronami do ugody nie doszło.

Pismem z dnia 6 października 2016 r. (...) spółka jawna w R. wezwała (...) spółkę akcyjną w S. do zapłaty kwoty 12.871,798 euro oraz 85.140,00 zł z tytułu naprawienia szkody powstałej w wyniku procesu wtrysku na wtryskarce (...) z zamontowanym robotem (...) w terminie 7 dni od dnia otrzymania wezwania.

Powyższy stan faktyczny został ustalony przez Sąd na podstawie dowodów z dokumentów złożonych przez strony do akt sprawy. Sąd ocenił wiarygodność i moc zebranego materiału dowodowego według własnego przekonania uwzględniając zasady logicznego rozumowania, wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 233 § 1 k.p.c.) oraz zasady postępowania dowodowego. W toku procesu Sąd dopuścił także dowód z zeznań świadków: P. J. (2) i P. J. (1). Zeznania świadka P. J. (2) Sąd ocenił jako wiarygodne, gdyż zeznania te były spójne, logiczne i konsekwentne, a nadto korespondowały z zebranymi dowodami w postaci dokumentów. W ocenie Sądu zeznania świadka P. J. (1) również ocenić należało jako wiarygodne w całości. Sąd na podstawie art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. oddał wniosek o zobowiązanie powoda do przedłożenia pocztowego potwierdzenia złożenia pozwu, albowiem w aktach sprawy znajduje się koperta w której pozew został przesłany do sądu.

W ramach rozważań prawnych Sąd wskazał, że powództwo podlegało oddaleniu.

W pierwszej kolejności Sąd odniósł się do najdalej idącego zarzutu dotyczącego braku legitymacji czynnej i biernej w niniejszej sprawie. Zdaniem Sądu, przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe pozwalało na jednoznaczne przyjęcie, że P. J. (1) był jedynie stroną umowy o zakup i dostarczenie maszyn - wtryskarki i robota do spółki (...). (...) spółki jawnej w R. zajmowali się montażem i uruchomieniem robota. Okoliczności te znalazły potwierdzenie w zeznaniach świadków. Niewątpliwym był także fakt, że spółka ta przyjęła na siebie wobec kontrahenta odpowiedzialność za powstanie spornych uszkodzeń i poniosła koszty zakupu nowych części. W ocenie Sądu nie ulegało zatem żadnej wątpliwości, że strony posiadały legitymację do występowania w niniejszym procesie.

Broniąc się przed roszczeniem powoda pozwany podnosił zarzut przedawnienia roszczenia dochodzonego przez stronę powodową. Sąd podniósł, że roszczenie powoda oparte było na art. 805 § 1 k.c. w zw. z art 822 § 1 k.c. Zatem dokonał oceny zarzutu pozwanego w oparciu o art. 819 § 1 i 4 k.c. Sąd wskazał, że w dniu 10 lipca 2015 r. strona powodowa zgłosiła pozwanemu Towarzystwu swoje roszczenie, a pozwany wydał decyzję odmawiającą spełnienia świadczenia w dniu 23 października 2015 r. Jednocześnie pozwany poinformował powoda o tym, iż jeżeli nie zgadza się z przedstawioną decyzją może żądać ponownego rozpatrzenia roszczeń lub dochodzić roszczeń na drodze powództwa sądowego. Następnie, w dniu 6 października 2016 r. (a więc przed upływem trzyletniego terminu przedawnienia) powód złożył w Sądzie Rejonowym dla m. st. Warszawy w Warszawie wniosek o zawezwanie do próby ugodowej w sprawie o zapłatę odszkodowania w związku z uszkodzeniem maszyny. W myśl art. 124 § 1 k.c. złożenie wniosku o zawezwanie do próby ugodowej ponownie przerwało bieg terminu przedawnienia. Postępowanie zainicjowane wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej zakończyło się w dniu 17 lipca 2017 r. wobec nie zawarcia ugody przez strony. Od tego momentu rozpoczął ponownie biec termin przedawnienia. Pozew w niniejszej sprawie został wniesiony w dniu 31 grudnia 2020 r., a zatem w ostatnim dniu przed upływem trzyletniego terminu przedawnienia. Zarzut pozwanego okazał się zatem niezasadny. Ponadto Sąd nie zgodził się z pozwanym, że wniosek o zawezwanie do próby ugodowej nie przerwał terminu przedawnienia. Zdaniem Sądu, w okolicznościach niniejszej sprawy nie sposób było przyjąć, że powód występując z wnioskiem ugodowym zachowywał się nielojalnie lub nadużył swojego prawa.

W dalszej kolejności Sąd Rejonowy podzielił zarzut pozwanego w postaci braku podstaw do zapłaty na rzecz powoda odszkodowania, gdyż umowa ubezpieczenia łącząca strony wyłączała taką możliwość. Pozwany jako ubezpieczyciel zawarł umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej, potwierdzoną polisą nr (...), a podmiotem ubezpieczonym był (...) spółka jawna w W.. Sąd przywołał w tym zakresie postanowienia tejże umowy i uznał, że umowa łącząca strony nie obejmowała szkód w rzeczach stanowiących przedmiot obróbki, naprawy lub innych czynności w ramach usług wykonywanych przez osoby objęte ubezpieczeniem powstałych poza czasem ich wykonywania. Sąd ocenił na podstawie materiału dowodowego sprawy, że do uszkodzenia będącego przedmiotem sporu doszło dwa miesiące od montażu urządzeń. Tym samym skoro umowa ubezpieczenia łącząca strony nie obejmowała szkód powstałych poza czasem dokonywania naprawa (a niewątpliwie przedmiotowa szkoda powstała właśnie w tym czasie), to zdaniem Sądu pozwanemu nie można przypisać odpowiedzialności za przedmiotowe zdarzenie, co stanowi samoistną przesłankę do oddalenia powództwa.

Nienależne od powyższego, w niniejszej sprawie zdaniem Sądu nie zostało w ogóle wykazane co było faktyczną przyczyną uszkodzenia maszyny. Wątpliwości Sądu co do podanej przez powoda przyczyny usterki budził fakt, że przedmiotowa maszyna po zakończonym montażu funkcjonowała prawidłowo przez okres dwóch miesięcy. Powód w toku procesu nie wykazał faktu, że do uszkodzenia przedmiotowego urządzenia doszło z winy pracowników powoda.

Sąd zważył również, że powód nie wykazał swojego roszczenia co do wysokości. Strona powoda w pozwie podnosiła, iż na wartość dochodzonego roszczenia składała się wartość części do roboty (...). Na poparcie swojego roszczenia w zakresie wysokości powód przedłożył jedynie samą fakturę sporządzoną w języku angielskim. Dokument ten dokumentował sprzedaż jakichś części, jednakże w ocenie Sądu nie można było na jego podstawie w żadnym wypadku ustalić, czy części te uległy uszkodzeniu w wyniku powstałej szkody. Co więcej, Sąd podniósł, że sama faktura nie mogła być dowodem na okoliczność wysokości roszczenia objętego niniejszym pozwem.

W konsekwencji, Sąd oddalił powództwo w całości. O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. O odsetkach od kosztów procesu na podstawie art. 98 § 1¹ k.p.c.

Apelację od powyższego wywiódła strona powodowa, zaskarżając rozstrzygnięcie w całości. Wyrokowi zarzuciła:

naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. klauzuli nr 007 pkt 1 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej lub użytkowania mienia obowiązujących w (...) S.A. w okresie powstania szkody, poprzez jej błędne zastosowanie i przyjęcie, iż umowa ubezpieczenia we wskazanym wyżej zakresie wyłącza możliwość zapłaty odszkodowania powodowej spółce, podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzić winna do wniosku, iż zdarzenie, które było źródłem szkody, powstało w trakcie czynności montażu przez osoby objęte ubezpieczeniem, a jedynie skutki tej usterki ujawniły się w okresie późniejszym;

sprzecznosc istotnych ustaleń Sądu z treści zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a mianowicie art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c., tj. dokonanie oceny dowodów w sposób newszechstronny i błędne uznanie, iż powód nie wykazał wysokości poniesionej szkody, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, tj. faktura VAT, potwierdzenie realizacji przelewu (załączone do pisma pełnomocnika powoda z dnia 11 lipca 2022 r.), notatka ze zdarzenia, zeznania świadków P. J. (2) i P. J. (1), oceniane w sposób zgodny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, powinny doprowadzić do wniosku, iż dochodzone roszczenie odpowiada wysokości poniesionej przez spółkę szkody.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonej części wyroku i uwzględnienie roszczenia powoda oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego, ewentualnie uchylenie zaskarżonej części wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o oddalenie apelacji w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja strony powodowej zasługiwała na uwzględnienie niemalże w całości, co skutkowało koniecznością zmiany zaskarżonego wyroku.

Przed zasadniczą oceną należy zwrócić uwagę na kognicję Sądu II instancji wskazaną m. in. w art. 378 § 1 k.p.c., a którego wyraźnie wynika rozpoznawczy charakter apelacji pełnej, ponieważ przepis ten wprost wskazuje, że Sąd II instancji "rozpoznaje sprawę", a nie sam środek odwoławczy, co ma miejsce np. w wypadku skargi kasacyjnej (por. np. art. 398¹³ § 1 k.p.c.). Apelacja pełna polega na tym, że sąd II instancji w granicach zaskarżenia rozpatruje sprawę ponownie, czyli w sposób w zasadzie nieograniczony jeszcze raz bada sprawę rozstrzygniętą przez Sąd I instancji. Oznacza to, że Sąd II instancji ma prawo dokonać własnych ustaleń faktycznych poddając je ocenie pod kątem zastosowania prawa materialnego. Może on również dokonać samodzielnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i wyciągnięcia z niego odmiennych wniosków. Jednocześnie ma obowiązek naprawić wszelkie błędy Sądu I instancji stanowiące naruszenia prawa materialnego niezależnie od podniesienia ich w ramach zarzutów apelacyjnych.

Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji w niniejszej sprawie, ponieważ są one prawidłowe, kompleksowe i znajdują pełne odzwierciedlenie w materiale dowodowym zebranym w sprawie. Trafne w części okazały się także rozważania prawne Sądu Rejonowego poczynione w przedmiocie źródła roszczenia dochodzonego przez powoda, legitymacji procesowej stron oraz zarzutu przedawnienia roszczenia. Na uwzględnienie nie zasługiwały jednakże rozważania Sądu Rejonowego, który ocenił, że szkoda będąca przedmiotem sporu nie była objęta przedmiotem umowy ubezpieczenia, a dodatkowo powód nie wykazał jej wysokości. Na aprobatę zasługiwały zarzuty powoda podniesione w apelacji w tym zakresie.

Zgodnie z art. 805 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Przy ubezpieczeniu majątkowym świadczenie zakładu ubezpieczeń polega w szczególności na zapłacie określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku (art. 805 § 2 k.c.). Natomiast w myśl art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność ponosi ubezpieczający albo osoba na rzecz której została zawarta umowa. Zakres obowiązku odszkodowawczego został określony w art. 361 § 1 k.c. Przesłanką powstania obowiązku świadczenia przez ubezpieczyciela z tytułu umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej jest więc powstanie stanu odpowiedzialności cywilnej ubezpieczającego lub ubezpieczonego za szkodę wyrządzoną osobie trzeciej, a zakres tego obowiązku jest wyznaczany postanowieniami umowy ubezpieczenia łączącej ubezpieczyciela z ubezpieczonym.

W niniejszej sprawie strony postępowania niewątpliwie łączyła umowa ubezpieczenia w zakresie odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej powoda. Przedmiotem ubezpieczenia była odpowiedzialność cywilna za szkody wyrządzone w związku z działalnością wskazaną w umowie ubezpieczenia, użytkowaniem mienia oraz wprowadzeniem produktu do obrotu. Dokładniej zakres przedmiotowy ubezpieczenia strony określiły w § 5 umowy, w którym wskazały, że odpowiedzialność cywilną obejmuje szkody powstałe po wykonaniu pracy lub usługi wynikłe z nienależytego wykonania zobowiązania. W konsekwencji, z uwagi na przedmiot sporu i zarzuty apelacji należało dokonać oceny, czy szkoda stanowiąca podstawę żądania pozwu była objęta przedmiotową umową ubezpieczenia.

Sąd Okręgowy dokonując ponownej analizy sprawy doszedł zaś do wniosku, że szkoda będąca przedmiotem sporu niewątpliwie była objęta zakresem ubezpieczenia OC odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej, potwierdzoną polisą nr (...). Zdaniem Sądu Odwoławczego, interpretacja postanowień powołanej umowy, a w szczególności klauzuli nr 007 dokonana przez Sąd I instancji była błędna, co prowadziło

do nieuzasadnionego wykluczenia szkody poniesionej przez powoda z zakresu obowiązku świadczenia przez ubezpieczyciela.

Odnosząc się do konkretnych dowodów w sprawie, a to powołanej przez powoda polisy ubezpieczeniowej (k. 40-49), to w tej polisie ubezpieczeniowej strony zawarły wiele klauzul ograniczających lub rozszerzających odpowiedzialność ubezpieczyciela. W istotnej na tle sporu - klauzuli nr 007 strony włączyły szkody w rzeczach stanowiących przedmiot obróbki, naprawy lub innych czynności w ramach usług wykonywanych przez osoby objęte ubezpieczeniem, sublimit: 1.000000,00 zł na jeden i wszystkie wypadki, franszyza redukcyjna dla klauzuli 007 wynosiła 10%, jednak nie mniej niż 1.000,00 zł. Strony ustaliły również, że z zachowaniem pozostałych, nie zmienionych niniejszą klauzulą postanowień umowy ubezpieczenia określonych we wniosku i w OWU, rozszerzają zakres ubezpieczenia o szkody w rzeczach stanowiących przedmiot obróbki, napraw lub innych czynności wykonywanych przez osoby objęte ubezpieczeniem powstałe w czasie ich wykonywania. W ocenie Sądu Okręgowego, nie sposób było zatem uznać, aby szkoda poniesiona przez powoda nie wchodziła w zakres przedmiotu ubezpieczenia. Powołana powyżej klauzula nr 007 nie pozwalała bowiem na uznanie, że strony ograniczyły odpowiedzialność ubezpieczyciela jedynie do szkód powstałych w czasie wykonywania obróbki, napraw lub innych czynności, bez względu na to kiedy ujawniły się skutki tych czynności. Istotnie, maszynę, tj. wtryskarkę do produkcji tworzyw sztucznych wraz z robotem uruchomiono w dniu 22 kwietnia 2015 r., a do szkody doszło w dniu 23 czerwca 2015 r. Jednakże z tego faktu nie można wyprowadzić wniosku, iż szkoda nie mogła powstać w czasie wykonywania zleconego powodowi przez sprzedawcę montażu robota na wtryskarkę przez pracownika powodowej spółki, a dopiero ujawniła się w późniejszym okresie. Odmienna interpretacja postanowień umownych łączących strony prowadziłaby bowiem do wypaczenia istoty umowy ubezpieczenia, jak też nie realizowałaby jej celu.

Postanowienia umowy ubezpieczenia (jak również Ogólnych Warunków Umowy, czy też polisy) podlegają wykładni według reguł określonych w art. 65 § 2 k.c., gdy ich postanowienia nie są precyzyjne i stwarzają wątpliwości, co do ich istotnej treści. W związku z przytoczonym w apelacji zarzutem, należy przypomnieć, że art. 65 k.c. zawiera ogólne reguły wykładni oświadczeń woli (umów). Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95 (OSNC 1995, Nr 5, poz. 168) przyjął na tle tego przepisu tzw. kombinowaną metodę wykładni. Wyrazem tego stanowiska są także późniejsze orzeczenia, np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1997 r., I CKN 825/97, poz. 85 i z dnia 20 maja 2004 r., II CK 354/03, nie publ.). Wspomniana metoda wykładni przyznaje pierwszeństwo - w wypadku oświadczeń woli składanych innej osobie - temu znaczeniu oświadczenia woli, które rzeczywiście nadały mu obie strony w chwili jego złożenia (subiektywny wzorzec wykładni). Podstawą tego pierwszeństwa jest zawarty w art. 65 § 2 nakaz badania raczej, jaki był zgodny zamiar stron umowy, aniżeli opierania się na dosłownym brzmieniu umowy. Wykładnia ta nie może pomijać celu, w jakim umowa została zawarta, a także natury i funkcji zobowiązania. Celem umowy jest zaś niewątpliwie udzielenie ubezpieczonemu ochrony na wypadek określonego w umowie ryzyka, w zamian za zapłatę składki.

Oznacza to, że ani przepisy normujące umowy, ani regulujące je postanowienia ogólnych warunków umów, ani wreszcie indywidualnie uzgadnianie umowy, nie powinny być interpretowane w sposób oderwany od ich natury i funkcji. Umowa ubezpieczeniowa ma pełnić funkcję ochronną, z czego wynika, że miarodajny dla wykładni jej postanowień jest punkt widzenia tego, kto jest chroniony. Jednocześnie z uwagi na to, iż ubezpieczenie ma zapewnić realną ochronę ubezpieczeniową ubezpieczonemu, przy wykładni umowy ubezpieczenia wszelkie ograniczenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za szkodę objętą ubezpieczeniem winny być ściśle i precyzyjnie określone (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 2000 r. III CKN 1116/00).

Zgodzić się należy ze skarżącym, że Sąd I instancji w niedostatecznym stopniu uwzględnił inne zasady wykładni umowy na podstawie art. 65 k.c. niż wynikające z reguł językowych. Tymczasem kwestia wykładni umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej przedsiębiorcy w zakresie przewidzianych w niej wyłączeń odpowiedzialności była już kilkakrotnie przedmiotem rozważań w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Przedsiębiorca prowadzący działalność gospodarczą zawiera - jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2009 r., I CSK 172/09 (nie publ.) - umowę ubezpieczeniową odpowiedzialności cywilnej w celu uzyskania ochrony w zakresie odpowiedzialności odszkodowawczej w sytuacji, w której w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą wyrządzi szkodę, za którą

ponosi odpowiedzialność. Skoro określona czynność podejmowana przez przedsiębiorcę stanowi istotę działalności jego firmy, to umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej dotycząca tej działalności nie może być iluzoryczna i powodować, że na skutek wyłączeń odpowiedzialności ubezpieczyciela wyjątkiem będzie ponoszenie przez niego odpowiedzialności, a regułą - jej wyłączenie. Sąd Najwyższy w przytoczonym wyroku z dnia 16 grudnia 2009 r., I CSK 172/09 podkreślił, że jeżeli umowa odpowiedzialności cywilnej działalności gospodarczej ma mieć ratio facti i ratio legis, to musi prowadzić do zrealizowania celu ubezpieczenia. Powyższe orzeczenie co prawda zapadło na kanwie odpowiedzialności cywilnej za szkodę wyrządzoną w związku z działalnością gospodarczą przewoźnika drogowego, niemniej jednak zachowuje aktualność również w niniejszej sprawie.

W sprawie niniejszej powód niewątpliwie ponosił odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę ze względu na zniszczenie wtryskarki do produkcji tworzyw sztucznych na skutek nieprawidłowego montażu maszyny. Skoro zaś montaż maszyn stanowi istotę działalności firmy powoda, to umowa ubezpieczenia OC dotycząca tej działalności nie może być iluzoryczna.

W realiach niniejszej sprawy wykładni podlegało postanowienie o szkodach „powstałych w czasie wykonywania” usług przez powoda (obróbki, napraw i innych czynności). Przy czym strony nie sprecyzowały, czy odnosi się to też do szkód, które powstały w czasie wykonywania usług, a dopiero ujawniły się po jakimś czasie, na skutek użytkowania maszyn. Oznacza to więc, że mamy do czynienia z niejasnym i budzącym wątpliwości sformułowaniem. W takim zaś przypadku w orzecznictwie sądowym ukształtował się pogląd nakazujący, aby w razie niejasności czy wątpliwości co do poszczególnych postanowień ogólnych warunków ubezpieczenia, ich interpretacja dokonywana była na korzyść ubezpieczonego, i uznający za sprzeczne z zasadami współzycia społecznego obciążanie ubezpieczonych negatywnymi konsekwencjami wadliwej i niedbałej ich redakcji (zob. wyroki SN z dnia 2 września 1998 r., III CKN 605/97 - niepublikowany, z dnia 5 kwietnia 2000 r., I CKN 621/98, OSNC 2000, Nr 11, poz. 199). Z tego też względu w ocenie Sądu Okręgowego należało przyjąć, że zakresem ubezpieczenia objęte są wszystkie szkody, które powstały w czasie wykonywania usług przez powoda, bez względu na to, czy do ich ujawnienia doszło w późniejszym okresie. Sąd meriti podziela w tym zakresie stanowisko powoda, że powszechnie wiadomo, że skutki złego montażu, czy złej naprawy ujawniają się dopiero po jakimś czasie, a zwłaszcza dopiero w określonych warunkach. Nie powinno zatem dziwić, że dane urządzenie działa przez pewien czas bezkolizyjnie, po czym po wystąpieniu określonych warunków (np. zmiany ustawień, wykorzystaniu innej funkcji urządzenia) ulega uszkodzeniu, tak jak to miało miejsce w niniejszej sprawie. Jak wiadomo, wtryskarka marki (...) jest przeznaczona dla wysokowydajnej produkcji tworzyw sztucznych i stanowi wysoce skomplikowane urządzenie. Zakres działań takich urządzeń oraz zastosowanie do różnych form wtryskowych jest wyjątkowo szeroki, a co za tym idzie nie powinno budzić zdziwienia, iż w pewnych zakresach wtryskarka oraz sterujący ją robot może działać prawidłowo przez dłuższy czas, tak jak w niniejszym przypadku przez okres niemalże 2 miesiące. Z tego też względu wykluczenie z zakresu ubezpieczenia szkód powstałych w takim urządzeniu, których skutki ujawniły się w późniejszym okresie byłoby sprzeczne nie tylko z istotą ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej, lecz także z zasadami logiki.

W ocenie Sądu Okręgowego, nie można zgodzić się również z Sądem I instancji, że nie zostało wykazane przez powoda, co było faktyczną przyczyną uszkodzenia maszyny. Na powyższe nie wskazywał bowiem materiał dowodowy zgromadzony w sprawie. Jak wynika bowiem z akt postępowania, powód dołączył do akt dokument w postaci obszernej notatki ze zdarzenia, jak również na powyższą okoliczność został przeprowadzony dowód z zeznań świadków P. J. (2) i P. J. (1). Z notatki ze zdarzenia wynika w sposób jednoznaczny, że pracownicy powodowej spółki „nie zdemontowali stalowego (liniału) dla czujnika indukcyjnego osi „Z” znad obszaru formy”. W dalszej części notatki stwierdzono, iż „w wyniku błędu w instalacji (nie zdemontowania elementu liniału), czujnik (...), zawsze generował sygnał „1” zezwalający wtryskarce na zamknięcie formy”. Zaś w treści „załącznika nr 1 do protokołu rozpatrzenia roszczeń związanych ze szkoda w mieniu lub na osobie z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej”, pracownik ubezpieczyciela, a zatem pozwany ustalił, iż „maszyna w dniu 23 czerwca 2015 r. rozpoczęła pracę na nowej formie. Poprzednia pracowała na formie z dodatkowym zabezpieczeniem stąd problem nie pojawił się zaraz po uruchomieniu”. Powyższe zostało również potwierdzone zeznaniami świadków. Zatem z dowodów w aktach sprawy niewątpliwie można było wywieść, co było faktyczną przyczyną uszkodzenia maszyny.

Co więcej zwrócić należy uwagę, że powyższe nie zostało skutecznie zakwestionowane przez pozwanego. Co prawda, w sprzeciw od nakazu zapłaty pozwany wskazał, że kwestionuje „wyrządzenie szkody przez powódkę”, jednakże w ogóle nie rozwinął swojego zarzutu w dalszej części pisma. Podobnie też nie odnosił się do tych okoliczności w toku postępowania apelacyjnego. Niemożliwe było więc zweryfikowanie podstaw i twierdzeń pozwanego w tym zakresie, jak również odniesienie się do nich przez powoda. Pozwany nie przedstawił również żadnego dowodu na poparcie swojej tezy, że do szkody nie doszło z winy pracowników powoda, bądź zakres szkody był inny. Zwrócić należy w tym miejscu uwagę, iż to zakład ubezpieczeń po zgłoszeniu szkody zobowiązany jest do przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego. Zaś likwidacja szkody obejmuje proces mający na celu wyjaśnienie wszystkich okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za zdarzenia losowe i ewentualnie wysokości odszkodowania. Pozwany powinien zatem zgłosić wnioski dowodowe do sprawy obejmujące dokumenty z postępowania likwidacyjnego, które mogłyby stanowić podstawę do ustalenia, czy za szkodę nie odpowiada powód, a jeśli tak, to w jakim zakresie np. dokumenty z wytworzonych przez siebie tzw. akt szkody. W istocie w sprawie, pozwany nie udowodnił tych okoliczności, z których wywodzi dla siebie korzystne skutki prawne ale też nie podniósł zarzutów, co do zakresu szkody i sprawstwa powoda w aspekcie udzielanej ochrony ubezpieczeniowej. Z powołanych dowodów z dokumentów dołączonych do pozwu, w tym w części sporządzonych przez pozwanego – likwidatora wynika jednoznacznie, że pracownicy powoda zamontowali robota w sposób, który czynił urządzenie z robotem niezdatnymi do działania prawidłowo zgodnie z zakresem jego funkcji dedykowanym do konkretnych ról produkcyjnych. W oparciu o zeznania świadków P. J. (1) i P. J. (2) w związku z powołaną treścią notatki oczywistym jest, że owa szkoda ujawniła się dopiero wówczas, gdy włączono urządzenie w sposób opisany właśnie w notatce ze zdarzenia. Pracownicy powoda swoimi czynnościami, a w zasadzie zaniechaniem zdjęcia opisanego zabezpieczenia w istocie uszkodzili robota i to w taki sposób, że włączenie go do konkretnej funkcji w zakresie formy spowodowało zniszczenie tego robota. Zatem szkoda została wyrządzona w efekcie wadliwego montażu dokonanego przez powoda. W rezultacie w sprawie nie istniały wystarczające przesłanki do stwierdzenia w oparciu o dowody przedstawione przez strony, że za wyrządzenie szkody nie odpowiada powód, a w konsekwencji na podstawie umowy – sam pozwany.

Niedostatki oceny efektów postępowania dowodowego przeprowadzonego przez Sąd Rejonowy dotyczyły również innych okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sporu. Otóż, Sąd Rejonowy również w sposób dowolny uznał, że w sprawie nie została wykazana wysokość szkody, a tym samym wysokość żądanego odszkodowania. Należy bowiem zauważyć, że powyższe również nie było skutecznie zakwestionowane przez pozwanego, zwłaszcza, że pozwany nie podważał merytorycznie dokumentów przedstawionych przez powoda a mających wykazać właśnie wysokość szkody.

Strona powodowa w pozwie podnosiła, że na wartość dochodzonego roszczenia składała się wartość części do robota (...). Na poparcie swojego roszczenia w zakresie wysokości powód przedłożył fakturę VAT zakupu maszyny oraz potwierdzenie zapłaty tejże faktury. W załączonej fakturze wyraźnie wskazano, iż obejmuje ona zakup robota marki „(...)”, a potwierdzenie realizacji przelewu kwoty 27.106,80 EUR na rzecz dostawcy robota obejmowało fakturę nr (...). Nie można zatem zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Rejonowego, że przedmiotowa faktura była nieczytelna i nie dawała podstaw do ustalenia wysokości poniesionych kosztów tytułem zakupu robota.

W ocenie Sądu II instancji, nie sposób było również odmówić mocy dowodowej fakturze VAT przedłożonej przez skarżącego. Znaczenie faktur w postępowaniu dowodowym i zrekonstruowaniu rzeczywistej woli stron określonego stosunku prawnego, było wielokrotnie wyjaśniane w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Ugruntowany jest pogląd, że faktura jest dokumentem o charakterze techniczno - rozliczeniowym, pełniącym rolę jedynie dokumentu prywatnego (art. 245 k.p.c.), który może zawierać oświadczenie woli strony, która ją wystawiła (np. wezwanie do zapłaty, uznanie niewłaściwe długu, pokwitowanie itp.), a zatem ma istotne znaczenie dla wykładni oświadczeń woli stron. Faktura jest zatem powszechnie uznawana za jeden z dowodów, w oparciu o który sąd może samodzielnie lub z uwzględnieniem innych dowodów ustalić treść stosunku prawnego łączącego strony. Do tego rodzaju dokumentu mimo obowiązku odzwierciedlania w fakturze rzeczywistych zdarzeń gospodarczych z perspektywy prawa podatkowego nie ma zastosowania domniemanie zgodności z prawdą danych w nim zawartych. Nie sposób zatem - w świetle art. 245 k.p.c. uznać, aby faktura VAT miała inną moc dowodową, niż inne dokumenty prywatne, a przepisy prawa podatkowego w żaden sposób nie zmieniają tego co wynika z art. 245 k.p.c. Rolą zaś sądu przeprowadzającego

postępowanie dowodowe jest określenie, z uwzględnieniem całokształtu materiału dowodowego, w jakim stopniu faktury odzwierciedlają rzeczywistą wolę stron (por. m.in. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1992 r., III CZP 56/92 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 czerwca 2017 r., IV CSK 475/16, nie publ., z dnia 26 marca 2015 r., V CSK 312/14, nie publ., z dnia 7 listopada 2007 r., II CNP 129/07, nie publ., z dnia 18 marca 2004 r., III CK 411/02, nie publ., z dnia 23 października 2001 r., I CKN 323/99, OSNC 2002, nr 7-8, poz. 94, z dnia 14 stycznia 1987 r., IV CR 461/86, nie publ., a także wyrok NSA z dnia 12 maja 2010 r., I FSK 1290/09, nie publ.). W niniejszej sprawie, zdaniem Sądu II instancji, przedstawiona przez powoda faktura nie budziła żadnych wątpliwości, a nadto jej wiarygodność została potwierdzona pozostałymi dowodami przeprowadzonymi w sprawie, w tym zeznaniami świadków. Co więcej, dokładnie ta wartość została zapłacona przez powoda przelewem na rzecz producenta i dodatkowo z faktury wynika, że urządzenie zostało dostarczone na miejsce szkody tj. do kupującego. Zatem mogła wraz z dowodem jej zapłaty stanowić podstawę do ustalenia wysokości szkody poniesionej przez powoda, a w konsekwencji podstawę ustalenia wysokości należnego powodowi odszkodowania. Godzi się również wskazać, że robot został zniszczony, co potwierdza dokument likwidatora (Załącznik do Protokołu szkody – k. 36-38), a to oznacza, że przestał funkcjonować w całości. Jeżeli miał jakiegokolwiek zdolności funkcjonowania, to pracownik pozwanego, który realizował czynności likwidacyjne na skutek zgłoszenia szkody powinien to stwierdzić w opisie szkody w mieniu, a takich informacji tam nie ma. W rezultacie z dowodów w sprawie wynika, że pozwany nie tylko nie stwierdził, aby szkoda w całym urządzeniu była częściowa i w jakiej części, ale też nie podniósł skutecznych zarzutów, co do jej wysokości, ponieważ nie podważył merytorycznie poniesionej przez powoda kosztu zakupu robota, że jest on nieadekwatny do wysokości szkody. Na marginesie tylko należy wskazać, że powód powoływał też szereg innych kosztów, które poniósł m. in. naprawa, których nie objął już roszczeniem.

W ocenie Sądu Okręgowego, słuszne okazały się zarzuty zawarte w apelacji w zakresie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., poprzez dokonanie fragmentarycznej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, bowiem Sąd I instancji nie przeprowadził w sposób prawidłowy oceny materiału dowodowego przedstawionego w sprawie. Wskazać należy, iż błąd w ustaleniach faktycznych następuje, gdy zachodzi dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do której dochodzi sąd na skutek przeinaczenia dowodów oraz wszelkich wypadków wadliwości wynikających z naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Przepis zostaje naruszony, gdy ocena materiału dowodowego koliduje z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego wnioskowania. W niniejszej sprawie Sąd I instancji nie przeprowadził natomiast pełnego postępowania dowodowego, w tym pominął całkowicie wnioski wynikające z dowodu w postaci dokumentów oraz zeznań świadków, wskutek czego dowolnie ustalił, że do powstania szkody nie doszło z winy pracowników strony powodowej, a wysokość samej szkody była nieznaną. W ocenie Sądu II instancji, wnioski wywiedzione przez Sąd Rejonowy w tym przedmiocie nie znajdowały pokrycia w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie.

W konsekwencji należało uznać, że powód wykazał nie tylko zasadność swojego roszczenia co do zasady, ale także co do wysokości, która stanowiła wartość robota wyrażoną w zapłaconej przez powoda fakturze (13.129 euro). Wartość ta została prawidłowo przeliczona przez powoda na dzień wniesienia pozwu według kursu opublikowanego przez NBP i wynosiła 60.524,69 zł, przy czym po odjęciu 10% tej wartości tj. 6.052,46 zł franszyzy, o której poniżej. Powyższe stanowiło zaś podstawę do uwzględnienia apelacji i zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w znacznej części. W ocenie Sądu II instancji konieczne było zweryfikowanie wysokości żądania pozwu. Szkoda jest uszczerbkiem w prawnie chronionych dobrach wyrażającym się w różnicy, między stanem dóbr, jaki istniał i jaki mógłby następnie wytworzyć się w normalnej kolei rzeczy, a stanem tego majątku, jaki powstał na skutek zdarzenia wywołującego zmianę w dotychczasowym stanie rzeczy, z którym to zdarzeniem ustawodawca wiąże powstanie odpowiedzialności odszkodowawczej. Samo jednak wyznaczenie rozmiaru szkody nie przesądza jeszcze o rozmiarze odszkodowania; każdorazowo granice obowiązku naprawienia szkody wyznaczane są przez tzw. normalny związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem wywołującym uszczerbek, a szkodą. Ponadto, muszą być też uwzględnione okoliczności ograniczające zasadę pełnego odszkodowania wynikające np. ze szczególnej regulacji prawnej (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 sierpnia 2003 roku, sygn. akt IV CKN 387/20). Taką szczególną regulacją stanowią właśnie postanowienia umowy dotyczącej franszyzy redukcyjnej. Strony w umowie ubezpieczenia ustaliły sumę gwarancyjną na 2.000000,00 zł, a także franszyzę redukcyjną dla klauzuli 007 wynosiła 10%, jednak nie mniej niż

1.000,00 zł. W niniejszej sprawie szkoda poniesiona przez powoda i dochodzona w pozwie wynosiła 13.129 euro (w przeliczeniu o kurs złotego z dnia wniesienia pozwu – 60.525 zł). Tym samym, dochodzoną kwotę należało obniżyć o 10% franszyzy redukcyjnej, tj. do kwoty 54.472,23 zł.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy orzekając jak w pkt I. wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżone orzeczenie w części w pkt 1 zasądając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 54.472,23 zł tytułem należnego mu odszkodowania w oparciu o powołane podstawy prawne.

O odsetkach od zasądzonej kwoty Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. zasądając odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 24 lipca 2015 r., tj. od dnia, w którym zakład ubezpieczeń zobowiązany był do wypłaty na rzecz ubezpieczonego należnego odszkodowania, do dnia zapłaty.

W pozostałym zakresie powództwo zostało zaś oddalone.

Powyższe rozstrzygnięcie merytoryczne implikowało także zmianę orzeczenia Sądu Rejonowego w zakresie kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego zasądzonych w pkt 2 zaskarżonego wyroku. O kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego Sąd Okręgowy orzekł na mocy art. 100 zd. 2 k.p.c., obciążając nimi stosunkowo strony odpowiednio do wyniku postępowania. Na poniesione przez powoda koszty złożyła się opłata od pozwu w wysokości 3.027 zł, opłata od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł oraz koszt zastępstwa prawnego w wysokości 5.400 zł ustalony na podstawie § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych - łącznie 8.444 zł. Na poniesione przez pozwanego koszty złożyła się opłata od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł oraz koszt zastępstwa prawnego w wysokości 5.400 zł ustalony na podstawie § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie - łącznie 5417 zł. Suma kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego, to 13.861 zł. Z uwagi na okoliczność, że powód przegrał to postępowanie w 10%, a pozwany w 90%, w takich proporcjach zostali obciążeni kosztami postępowania, co skutkowało zasądzeniem na rzecz powoda kwoty 7.057,90 zł. O odsetkach od zasądzonych kosztów Sąd Okręgowy rozstrzygnął na podstawie art. 98 § 1¹ zdanie drugie i trzecie k.p.c., zasądając je z urzędu od dnia 5 października 2023 r. do dnia zapłaty, ponieważ orzeczenie to jest prawomocne z chwilą wydania, a zatem odsetki należą się za czas po upływie tygodnia od dnia jego ogłoszenia do dnia zapłaty.

W pozostałym zakresie apelacja powoda podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c., o czym orzeczono jak w pkt II. wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy rozstrzygnął w pkt III. wyroku na mocy art. 100 zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., stosownie do wyniku postępowania apelacyjnego. Z uwagi na okoliczność, że pozwany przegrał postępowanie apelacyjne w 90%, a powód w 10%, w takich też proporcjach należało zasądzić od stron koszty procesu. Na koszty poniesione przez powoda złożyła się opłata od apelacji w wysokości 3.027 zł oraz wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika w kwocie 2.700 zł ustalone na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych w brzmieniu obowiązującym w dniu wniesienia apelacji, z uwzględnieniem 50% stawki, ponieważ pełnomocnik reprezentował powoda również przed Sądem I instancji (łącznie 5.727 zł). Na koszty poniesione przez pozwanego złożyło się jedynie wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika w kwocie 2.700 zł ustalone na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w brzmieniu obowiązującym w dniu wniesienia apelacji, z uwzględnieniem 50% stawki, ponieważ pełnomocnik reprezentował pozwanego również przed Sądem I instancji. Suma kosztów postępowania apelacyjnego, to 8.427 zł, w tym koszty, które powinien ponieść powód, to 842,70 zł, a pozwany 7.584,30 zł. Odnosząc koszty postępowania apelacyjnego, które powód powinien ponieść (842,70 zł) do kosztów poniesionych (5.727 zł), w rezultacie kompensaty na rzecz powoda od pozwanego została zasądzona kwota 4.884,30 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego. O odsetkach od zasądzonych kosztów postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy rozstrzygnął z urzędu na podstawie art. 98 § 1¹ zdanie pierwsze i trzecie k.p.c.

Bernard Litwiniec Anna Gałas Sylwia Paschke